

Czechy: przetarg na rozbudowę EJ Temelín zakończony bez wyłonienia zwycięzcy

Jakub Groszkowski

10 kwietnia kontrolowany przez czeski rząd koncern energetyczny ČEZ zakończył trwający od 2009 roku przetarg na budowę dwóch bloków w elektrowni jądrowej Temelín. ČEZ poinformował o tym biorące udział w przetargu japońsko-amerykański koncern Westinghouse, rosyjsko-czeskie konsorcjum MIR.1200 oraz francuski koncern Areva (wyłączony przez ČEZ z postępowania przetargowego w 2012 roku). Projekt, którego wartość szacowana była na 8–12 mld euro, zakładał budowę dwóch bloków o mocy ok. 1200 MW każdy. Decyzja ČEZ została ogłoszona dzień po tym, jak gabinet Bohuslava Sobotki oficjalnie potwierdził, że jest zainteresowany budową nowych bloków, ale nie udzieli tej inwestycji żadnych państwowych gwarancji. Władze ČEZ uzasadniając decyzję wskazały na niskie ceny prądu niesprzyjające dużym inwestycjom w nowe źródła energii.

Komentarz

- Ze względu na rekordowo niskie ceny energii elektrycznej na europejskich giełdach, ČEZ usilnie zabiegał o rządowe gwarancje zwrotu z inwestycji w budowę nowych bloków. Proponowanym przez koncern rozwiązaniem był brytyjski mechanizm stabilizacji ceny skupu energii z nowych bloków, tzw. *contract for difference*, którego zastosowanie dopuszczały poprzednie czeskie rządy. Odrzucenie możliwości udzielenia gwarancji przez gabinet Sobotki było najprawdopodobniej podyktowane trzema czynnikami: konfliktem rosyjsko-ukraińskim, który *de facto* wykluczył możliwość wybrania rosyjskiej oferty w czeskim przetargu i zredukował wybór przed jakim stał ČEZ do droższej oferty koncernu Westinghouse; negatywną wstępną oceną, jaką Komisja Europejską wystawiła mechanizmowi *contract for difference*, zastosowanemu w umowie między brytyjskim rządem a francuskim koncernem EDF (KE zarzuciła mu naruszanie zasad konkurencji) i przedłużającą się dyskusją nad pakietem klimatyczno-energetycznym, której rezultat jest trudny do przewidzenia.
- Decyzja ČEZ uwarunkowana stanowiskiem czeskiego rządu wyklucza możliwość rozpoczęcia rozbudowy EJ Temelín w najbliższych latach, nie oznacza jednak, że Czesi rezygnują z inwestycji w energetykę jądrową. Trwają przygotowania do przedłużenia żywotności drugiej obok EJ Temelín czeskiej elektrowni jądrowej w Dukovanach (gdzie planowana jest też budowa dodatkowego bloku). Z szacunków ČEZ wynika, że nowe bloki będą potrzebne ok. 2030 roku, co pozwala Czechom zwlekać z rozpoczęciem

inwestycji przez najbliższych kilka lat. Głównym wyzwaniem dla rządu jest znalezienie modelu finansowania budowy nowych bloków, który zagwarantuje zwrot z inwestycji i nie zostanie zakwalifikowany przez KE jako niedozwolona pomoc publiczna.

- Projekt rozbudowy czeskich elektrowni jądrowych cieszy się dużym poparciem krajowego lobby przemysłu ciężkiego, które ma dobre kontakty ze współrządzającą Czeską Partią Socjaldemokratyczną oraz prezydentem Milošem Zemanem. Kręgi te chętnie podkreślają, że inwestycja w nowe bloki byłaby znakomitą impulsą dla pogrążonej w stagnacji czeskiej gospodarki. Lobbing ze strony przemysłu ciężkiego będzie motywował rząd do przyspieszenia decyzji umożliwiających rozpoczęcie rozbudowy Temelína.